KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8go Czerwca 1867 roku. | № 129. | Lat 46. | 27-go Maja / 8-go Czerwca 1867 roku.

Sobota. | Rano ciepła st. 15, w półn: c. st: 18 | Wys: wody st: 4 c. 0. (w mierze). | Przyb: dnia godz: 8 m. 55. | Jutro, Zesłanie Ducha Śgo, ŚŚ. Pryma i Felicjana MM.— Pojutrze, Ś. Małgorzaty.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Lipca rozpoczynamy kwartał III. roku 1867.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowch zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32, półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.— Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik Królestwa, otrzymał następujący telegram z Paryża, z 26 Maja (7 Czerwca):

„*Comte Berg, Varsovie.*

La providence a veillé sur notre Souverain. Hier, au retour de grande revue par bois de Boulogne, on a tiré contre voiture occupée par les deux Empéreurs et nos deux Grands Ducs. Personne heureusement n'a été atteint;—le miserable est polonais.

(signé) *Adlerberg*".

Przekład:

„*Do Hrabiego Berga w Warszawie.*

Opatrzność czuwała nad naszym Monarchą. Wczoraj, przy powrocie z wielkiej rewji przez lasek Buloński, strzelono do powozu zajętego przez obydwóch Cesarzy i naszych dwóch Wielkich Xiążąt. Na szczęście, nikt nie został trafiony;— nędznik jest polakiem.

(podp:) *Adlerberg*".

— Dziś, w Sobotę, 27 Maja (8 Czerwca), o godzinie 11tej z rana, z powodu cudownego ocalenia od zbrodniczego zamachu w Paryżu, na drogocenne życie Najjaśniejszego Pana, będzie odprawione w Prawosławnej Katedrze Śtej Trójcy, przez Najprzewielebniejszego Joanicjusza, Arcy Biskupa Warszawskiego i Nowogieorgiewskiego i Prawosławne Duchowieństwo, dziękczynne Nabożeństwo. Jednocześnie odprawione będą dziękczynne Nabożeństwa we wszystkich Świątyniach wszelkich wyznań. (D. W.)

— Wykaz szczegółowy tabel likwidacyjnych majątków w Królestwie Polskiem położonych, zatwierdzonych ostatecznie przez Komisję Likwidacyjną Krolestwa Polskiego, oraz ilości wyznaczonej i odesłanej przez tęż Komisję indemnizacji likwidacyjnej od 1 (13) Lutego do 1 (13) Marca 1867 roku,—zamieszczony jest w osobnym dodatku do Nru 126go „Dziennika Warszawskiego". (Dz: War:).

— *Najwyższy Reskrypt do Finlandzkiego Jenerał-Gubernatora, Jenerał-Adjutanta Hrabiego Adlerberga.* Hrabio Mikołaju, synu Włodzimierza! Zaszczyciwszy was Najmiłościwszem poruczeniem otwarcia w Imieniu Mojem posiedzeń obecnego sejmu, teraz z nastaniem wskazanego przezemnie w tym celu terminu, rozkazuję wam, w Imieniu Mojem, zamknąć takowy 19 (31) Maja. Przy tem wynurzam wam zupełną wdzięczność za ścisłe spełnienie włożonych na was obowiązków co do zarządu powierzonego wam kraju, zgodnie z Memi wskazówkami i ze skutecznem usprawiedliwieniem Mojego dla was zaufania. Przebywam dla was Cesarską Łaską życzliwym. Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER". W Carskiem Siole, 14 (26) Maja 1867 r. (Dz. W.)

— Jego Wysokość Xiążę Jerzy *Oldenburgski*, raczył wyjechać do Petersburga.

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Ponieważ termin do złożenia raportu Władzy Wyższej o rezultacie składki Wielko-tygodniowej za r. b. upływa, Magistrat zatem ma zaszczyt upraszać JJWW. Właścicieli i Rządców domu, ażeby doręczone im w tym celu kurendy, po zebraniu ofiar, na Szpitale wszelkich wyznań, od swych lokatorów, najdalej w dniach pięciu wraz z zebraną kwotą złożyli na ręce właściwego Delegowanego, na kurendzie z nazwiska i numeru zamieszkania wymienionego, i upoważnionego do pokwitowania z odbioru pieniędzy i kuren-

dy. Przytem uprasza JJWW., do tej czynności delegowanych Obywateli, ażeby najdalej do dnia 5 (15) Czerwca r. b., po skompletowaniu wszystkich kurend, do ich rewiru należących, powierzony im kwitarjusz wraz z kurendami i kwitem Bankowym na wniesioną składkę Magistratowi, a mianowicie w Wydziale Administracyjnym złożyć raczyli, gdyż od tego należy zamknięcie ogólnego obrachunku. W końcu Magistrat widzi się w obowiązku uprzedzić JJWW. Właścicieli i Rządców domu, że zagubienie kurendy, nie może być inaczej usprawiedliwionem, jak tylko podpisami wszystkich lokatorów domu tego, w którym kurenda zaginęła, z oświadczeniem wysokości składki, jaką każdy lokator zaofiarować raczył.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski*.—Naczelnik Kancelarji, *Luceński*. (Dz. W.)

— *Warszawski Ober-Policmajster*. — W dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b., jako w drugi dzień Zielonych Świątek, podczas przejazdu na Bielany, następujący porządek zachowany być powinien: 1) wszyscy udający się powozami na Bielany, jechać mają przez ulice: Nalewki, Muranów, Pokorną do rogatek Marymontskich, od rogatek zaś drogą Marymontską przez Marymont, Kaskadę, folwark Rudę, a naostatek drogą Bielańską około zdroju;— 2) powracający zaś z Bielan, udawać się winni dalszym ciągiem drogi Bielańskiej przez lasek aż do połączenia się tejże z drogą bitą od Warszawy do Młocin wiodącą, dalej ku rogatkom Marymontskim po lewej stronie tejże drogi, uważając od Warszawy;— 3) bez żadnej różnicy, nie wolno jadącemu na Bielany i napowrót, wymijać lub wyprzedzać się tak w mieście jako i za rogatkami, owszem każdy powóz kolejno jeden za drugim postępować winien;— 4) jadący na Bielany i powracający, trzymać się powinni zawsze linji prostej i prawej strony;— 5) wyjeżdżający na ulicę, na której kolej pojazdów porządkowaną będzie, powinni się zatrzymywać dopóki miejsce dla nich przez policję oznaczonem nie zostanie;— 6) osoby wyjeżdżające z miasta na Bielany, przed rogatkami opłatę kopytkowego uiszczać, a w czasie powrotu do Warszawy, kwitki odbiorcom oddawać będą;— przekraczający powyższy porządek, którego dopilnowanie policja wykonawcza ma sobie zaleconem, do odpowiedzialności pociągniętym zostanie.— Warszawa, dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1867 r. —Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Jenerał-Major, *Własow*. (G. P.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 21 Maja (2 Czerwca) r. b., włącznie, wydała xiążeczek nowych 39, na które, tudzież na dawniejsze, w 233 wnioskach, złożono rs. 4,496 k. 10. Na żądanie zaś 126 uczestników (oprócz procentu rs. 52 k. 39½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,124 kop. 33 i umorzyła xiążeczek 47. Przeto uczestników 17,466, posiada kapitał rs. 612,377 kop. 81. (Dz. W.)

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej*. — Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż od dnia 5go b. m. otwartą już została bezpośrednia kommunikacja osobowa z Warszawy przez Ołomuniec, Pragę do Egier, Karlsbad i Marienbad. Bliższe szczegóły powziąć można w Kassie Stacji Warszawa. (D. W.)

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Serebriakow*, do Wiednia; Baron *Gerszau*, do Petersburga; dymisjonowani Jenerał-Majorowie: *Stal von Holsztejn*, do Berlina; *Haller*, do Iwangorodu; Rz: Radca Stanu *Szwansbach*, do Petesburga.

— Ś. p. Antoni *Żółtowski*, b. Rendant Składu Stępla, w wieku lat 65, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 7 b. m, życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok jego, nastąpi w d. 10 b. m. o godz: 5tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski, na które Familja, Kolegów i Znajomych, zaprasza. (8,123.)

—W dniu wczorajszym, przeniósł się w grono Aniołków, Saturnin *Sikorski*, pół roku mający. Stroskani Rodzice, zapraszają na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z domu Nro 749, przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz Powązkowski. (8,106.)

— Podobało się Najwyższemu ciężką dotknąć stratą naszego znakomitego artystę Józefa *Brodowskiego*, i jego Małżonkę Zofję z Nowickich, trzeciego z rzędu tracących syna. Onegdaj o północy mały Józio, cała pociecha i szczęście rodziców, wyzionął ducha po kilkodniowej ciężkiej chorobie, (szkarlatynie). Liczył pięć lat i sześć tygodni. Dziś, o g. 7ej wieczorem, będzie exportacja zwłok Józia z domu, pod Nrem 656, przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski.

— Przyciśnięty ciężkim smutkiem po zgonie najdroższej córki Walerji, składam najserdeczniejsze podziękowania Osobom, które w dniu 6 tym b. m., raczyły przyjąć udział w odprowadzeniu zwłok jej na wieczny spoczynek, a mianowicie: Szanownemu Duchowieństwu, które się tak licznie, a w większej części bezinteresownie, na ten smutny obrzęd zgromadziło; zacnemu Kaznodziei, który wzniosłem, nauczającem i czułem przemówieniem, wszystkich do łez poruszył;—Przełożonej, Nauczycielom i Damom klassowym Gimnazjum, w którem kształciła się moja córka; Koleżankom jej, Młodzieży Akademickiej, która znaczną część drogi niosła trumnę; Kolegom moim, Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim; wszystkim, którzy obecnością swoją starali się ulżyć ciężar gniotącego mnie smutku. Niech wam BÓG wynagrodzi wasz dobry uczynek, i ochroni od podobnych przejść w ciernistej drodze tego życia.

Józef Szostkiewicz.

— Wczoraj na posiedzeniu Ogólnem Zgromadzenia Członków Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, odbytem pod przewodnictwem Dyrektora P. Alfonsa Kropiwnickiego, po stosownem zagajeniu: 1) Przedstawiono i rozdano w druku Członkom sprawozdanie rachunkowe za rok 1866, oraz budżet na rok 1867. 2) Odczytano następnie akt urzędowy z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1867 r., przed Janem Masłowskim, Rejentem, zeznany, i zapewniający bezpieczeństwo hypoteczne, do wysokości 44,000 rs., dla tych osób, które

wypłaciły na poczet wydać się mających obligacji, summ użytych na zaspokojenie wierzycieli Wsiewołoda Istomina i Antoniego Stalewskiego, a który to akt już do hypoteki wniesiony i przez Zwierzchność hypoteczną potwierdzony został. Odpowiednio osnowie tego aktu, Zgromadzenie Ogólne przystąpiło przez głosowanie do wyboru z grona Towarzystwa pięciu Członków. Wybranymi zostali większością głosów następujący Członkowie: 1) Alexander Temmler; 2) Franciszek Siatecki; 3) Walenty Przyjemski; 4) Józef Bauerfeind; 5) Józef Rentel; którym zarazem Zgromadzenie Ogólnie nadaje władzę, w komplecie najmniej trzech z tych osób, do zeznania obligacji urzędowych dla wszystkich tych osób, które dostarczyły funduszów na spłacenie wierzytelności W. Istomina i A. Stalewskiego, z odesłaniem ich do ubezpieczenia hypotecznego na summie 44,000 rs. na nieruchomości Resursy Obywatelskiej Nr 369 lit. A. intabulowanej, bez objawiania szczegółowego uczestników obligacji w hypotece i pod innymi warunkami objętymi, aktem z dnia 24 Maja (5 Czerwca 1867 r., oraz takiemi, jakie ciż delegowani i upełnomocnieni, za porozumieniem się z Komitetem, przepiszą. 3) Urządzenie obchodu pamiątki 40-letniego bytu Towarzystwa i uczczenia zasłużonych Członków wyszłych z poprzedniego Komitetu, oraz oznaczenie na ten cel dnia Komitetowi, z Reprezentantami poruczono. Ze zdania sprawy za r. 1866, wyjmujemy niektóre cyfry: Razem było Członków 614. Pozostało na r. 1867 Członków 570. Ogół wszelkich wpływów wynosił rs. 55,242 k. 37. Wydatki ogółem razem rs. 54,243 k. 48 wynosiły. Z bilansu remanent przedstawił rs. 998 k. 89. Zaległości poborowe z lat dawnych z końcem Grudnia 1866 r. wynosiły rs. 1790 k. 62½. Ogół zaś zaległości płatniczych rs. 13,450 k. 10. Stan majątkowy Towarzystwa w stanie czynnym rs. 189,593 k. 76½ wynosił. Towarzystwo zaś jest dłużne w stanie biernym rs. 159,825. Zatem stan czynny wynosi rs. 29,768 k. 76½. Budżet dochodów i wydatków Resursy Obywatelskiej w Warszawie na r. 1867, jest taki: Z opłat od Członków rs. 9,327. Z dochodów domu rs. 5,500. Z dochodów nadzwyczajnych i t. d., rs. 483. Ogół przychodu przedstawia rs. 15,310. Wydatki odnoszące się wprost do potrzeb Resursy, ciężary domu Nr 369, procenta i raty amortyzacyjne, i wydatki nadzwyczajne, czyli ogół wydatków, przedstawiają rs. 15,310. Po wypuszczeniu dochodów z gospodarstwa w dzierżawę, z włożeniem na dzierżawcę obowiązku ponoszenia wydatków na opłatę i żywienie służby niższej, opału, światła, kupna kart i czystości, Towarzystwo Resursy zyskuje około rs. 1,432 k. 23½.

— Wydany w tych dniach 230ty Zeszyt „Encyklopedji Powszechnej“, mieści w sobie zajmujący dla mieszkańców naszego miasta artykuł; jest nim historja Warszawy, skreślona piórem uczonego badacza F. M. Sobieszczańskiego, który oprócz wydanego w r. 1848 dzieło p. t. „Rys miasta Warszawy“, posiada, jak słyszeliśmy, ważne materjały do dziejów tego grodu. Odsyłając czytelników do samego źródła, chcemy tu tylko po krótce podać dwa przekonywające, a dotąd przez żadnego z naszych historyków nietknięte wywody, o początku nazwy miasta Warszawy, owe bowiem upowszechnione mniemanie o *Warszu* i *Ewie*, raczej za podanie ludowe, niż na prawdzie oparte źródło uważać należy. Otóż uczony autor wspomnionego artykułu pisze: że w Słowiańszczyznie, wiele osad na wzgórzach czyli *werszach*, *wierzchach*, zakładanych, otrzymały nazwisko *Werszowy*, a wedle statutu cara Duchana, wszystkie w tem położeniu miasta w Serbji, zwały się *Wersze*; że zaś w najdawniejszych dyplomatach, Warszawa pisana jest *Werszowa*, *Warszewa*, *Varsevia*, być zatem może, że i jej miano, jako osady na wzgórzu położonej, ztąd bierze swój początek. Dotąd na Szląsku, nad Baltykiem, na Pomorzu, w osadach sławiańskich dzisiejszej Grecji i w naszym kraju istnieją Warszawy, Warsowy, Warszewice, i t. p. Drugi wywód, mający za sobą także wiele prawdopodobnych szczegołów, jest, że Warszawa winna swój początek i nazwisko sławnym w dziejach możnowładzcom Czeskim Wersowcom, którzy ostatecznie za panowania Króla Władysława Hermana, przenieśli się na Mazowsze, i tu stale osiadłszy, założyli miasto, które od ich nazwiska swe miano otrzymało. Jakoż archiwalne pomniki z XIIIgo wieku wzmiankują, że można rodzina Warszów, później Warszewickich i Warszyckich, posiadała w samej Warszawie i w okolicach grunta i włości, które potem weszły w obręb miasta. Przypuszczenie to popierają i inne szczegóły, że oba miasta: Praga czeska i Warszawa, miały lub dotąd mają w bliskości osady tego samego nazwiska. Takiemi są: Praga, Solnce, (Solec), Ujezd, (Ujazdów), Sedlec, (Sielce), Rakowic, (Rakowiec), Skryszew, (Skaryszew), Wawrzesz, (Wawrzyszew), i wiele innych. Celniejsze kościoły Pragi czeskiej: Śgo Jana i Śgo Jerzego, są założone lub hojnie uposażone przez Warszowców; najdawniejsze też świątynie Warszawy też same miały tytuły, i również hojnej od Warszów i Warszyckich doznawały opieki. Z czasem drogą kupna lub zamiany, Xiążęta Mazowieccy nabyli wiejskie osady i zapewne Warszawę. Dwoma temi wywodami, usuwającemi dawne legendowe podania, Pan Sobieszczański ostatecznie, o ile się zdaje, rozstrzygnął wątpliwość co do pochodzenia nazwy naszego miasta.

— „Bibljoteki Warszawskiej“, zeszyt za miesiąc Czerwiec, wyszedł z druku i zawiera: Przekopanie między-morza Suez, przez J. Świeszewskiego, z mappą; Abelard i Heloiza, przez S. Pawlickiego, (dokończenie); W kronice Paryzkiej; Wystawa Powszechna; Galerja obrazów Francuzkich; Obraz Matejki, Arcydzieła miejscowe; Utwory malarzy Polskich; Galerja rzeźby; Rozdanie pierwszych medali malarzom; Przegląd budynków; Przemysł zbytkowy; Wyprzedaż galerji Sontta; Wiadomości literackie; Pieśni ludu Francuzkiego, przez Sz. Z. D.; Kilka pieśni Horacjusza, przekład L. Siemieńskiego; O ważności przywilejów, przez C. Biernackiego; W Kronice Literackiej: Pamiętniki starego wiarusa, przez K. Wł. W.; Catalogus alfabeticus bibliothecae Raczynscianae, przez E.; W Rozmaitościach: Dodatek do opisu przekopania między-morza Suez; Wiadomości literackie.

— Nr 22 „Tygodnika Lekarskiego,“ wyszedł z druku i zawiera: Wygrzywalski, O ropnicy. Dymnicki, Sprawozdanie IX. o chorobach leczonych u zdrojowi-

ska w Busku. Korrespondencja. Wyciągi z pism zagranicznych. Rozmaitości. Posiedzenie 30, oddziału anatomji, fizjologji i nauk przyrodniczych T. L. W. Spostrzeżenia statystyczne i meteorologiczne. Zmarły ś. p. Bartłomiej Frydrych.

— Prelekcja Professora *Kotkowskiego*, z powodu Uroczystości Zesłania DUCHA Ŝgo (Zielonych Świąt), odkłada się na następną Niedzielę.

— Wczoraj o godz. 4½ po południu, w Salach Redutowych, odbyła się pod przewodnictwem P. Moniuszki i Dyr. Inst. Muz. P. Apolinarego Kątskiego, próba koncertu, dać się mającego w ogrodzie Instytutu. Oprócz wychowanic i wychowańców naszego Konserwatorjum, którzy złożyli chór wzorowy; — w dziale instrumentalnym, weźmie także udział i część orkiestry Teatru Warszawskiego. Ci co mieli sposobność być na wczorajszej próbie, zachwyceni zostali dziełami wykonać się mającemi na koncercie. Orkiestra, jak powiedzieliśmy, złożona w połowie z wychowańców Instytutu, a w połowie z członków orkiestry Teatralnej, odznacza się równością gry, jakby jeden człowiek. Andante Religioso (chór), z wielkiej mszy utworu Brzowskiego, zachwycił obecnych, a prześliczny mazur P. Ap. Kątskiego, na orkiestrę, niezawodnie wywoła zadowolenie takie na koncercie, jakie i wczoraj wywołał. Dalej marsz z opery „Rusałka", Rożnieckiego, Pieśń myśliwska (chór), Thomasa, do słów P. Maxymiljana Radziszewskiego; niemniej i inne ustępy, ogólnie się podobały. Niewątpliwie, zapowiedziany koncert Instytutu Muzycznego, najświetniejsze mieć będzie powodzenie, tem więcej, że odbędzie się na świeżem powietrzu, a nie w sali, co przy panujących dziś upałach, rzeczą jest bardzo dogodną dla miłośników muzyki.

— Z powodu Świąt uroczystych, przez Niedzielę i Poniedziałek, bilety do miejsc numerowanych, na koncert Instytutu Muzycznego, sprzedawane będą w kancellarji tegoż Instytutu, od godziny 1ej do 6ej po południu.

— Na wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybył arcy-udatny „Portret Damy" *Millera*, tudzież ośm Akwarel tegoż artysty, przedstawiających po większej części studja z natury przezeń zdejmowane. *Miller* traktuje rodzaj Akwarellowy, w sposób sobie właściwy, a znawcy oddają wszelką utworom jego sprawiedliwość.

— We Wtorek, 11 Czerwca, daną będzie w Wielkim Teatrze „Łucja z Lammermooru". — P. *Roger* przedstawi rolę Edgara Rawenswood.

— Wkrótce na scenie Teatru Rozmaitości, przedstawioną zostanie nowa komedja, p. t. „Listy miłosne Larkinsa"; jest już ona w próbach wraz z komedjami: „Lizetta" i „Złote runo", o których już wspominaliśmy. — W Wielkim Teatrze odbywają się próby z „Roberta Djabła" i „Pięknej Galatei."

— Pani *Jakowicka* (Teodozja Friderici), utalentowana śpiewaczka nasza, po ukończeniu sezonu w Bolonji, obecnie występuje w Wenecji, gdzie w Teatrze Apollo nowe zbiera laury.

— W miarę jak drzewo rzadszem być zaczynało, zwrócono uwagę na węgiel ziemny, zdatny do zastąpienia znikających coraz bardziej lasów. Pierwsi Anglicy, jako najprzemyślniejsi między narodami, zajęli się wykopywaniem węgli ziemnych. Później zaczęły ich naśladować inne narody. Roku 1780, a zatem blizko 90 lat temu, nastąpiło pierwsze dobywanie węgla ziemnego w Górnym Szlązku i w okolicach. W Krakowie i w przyległym pow. Olkuskim pierwsze używanie węgli do palenia w piecach domowych zaczęło się roku 1800, w piecach fabrycznych dopiero w roku 1816. Dziś już są one najstosowniejszą i najniezbędniejszą podporą hutnictwa Polskiego. Z kolei użycie materjału postąpiło i dalej, tak, że już nawet i Warszawa od lat kilku bez węgla kamiennego obejść się nie może. Przemysł w tym kierunku rozwinął się też na wielką skalę. Potworzyły się składy węgla w naszem mieście; do liczby tych przybył obecnie nowy pod firmą A. *Kulikowskiego* i Ar. *Goldmana*, którego to składu ogłoszenia od dni kilku w naszem pomieszczamy piśmie. Prowadzący ów zakład długo przemieszkiwali w okolicy w węgiel kamienny obfitej, t. j. w okolicach Dąbrowy Górniczej; znają się też na dobroci pomienionego materjału, t. j. na jego gatunku. Handel również węglem jest im dobrze znany. Nie wątpimy, że położonemu w nich zaufaniu godnie odpowiedzieć potrafią, jakoż już nie mało ma zakład powyższy do czynienia. Wiele mieszkańców i publicznych zakładów robi tu obstalunki, i z wiarogodnych ust słyszeliśmy, że spełnia je Spółka pomieniona z najzupełniejszem zadowoleniem. Gruntując się na tem, winniśmy nowy skład polecić naszym czytelnikom, zwłaszcza, iż ceny węgla są nader umiarkowane. Lecz nie dość tego, PP. Kulikowski, Goldmann i Spółka, mają także i skład drzewa opałowego, drzewo podobnież jak i węgiel po przystępnych sprzedają cenach. Odsyłamy zresztą czytelników do ogłoszeń na ostatniej stronnicy naszego pisma zamieszczonych. Jakże się to czasy zmieniają, Opaliński pisał kiedyś w dziele swoim te słowa: „Mamy w niektórych miejsach węgle ziemne, ale mniej o nie pospolicie dbamy, mając drew pod dostatkiem". Dziś węgiel w powszechnem jest użyciu i w niedługim czasie pewno wszystkie piece i kuchnie opalane będą tym materjałem.

— *Szanowny Redaktorze!* Idąc za przeważnym, a jak się obecnie przekonałem, nieusprawiedliwionym głosem, byłem przekonania, że Warszawska *Dolina Szwajcarska* nie istnieje, jak tylko w czasie swych hucznych zabaw. Tymczasem przez prostą ciekawość, wstąpiwszy tam wczoraj z towarzystwem familijnem, zostałem prawdziwie oczarowany spokojną pięknością tego miłego ogródka, i zdziwiony doborem smakiem i przystępnością ceny potraw i napojów, szczególniej tej porze właściwych. I otóż przekonanie moje zmieniam w ten sposób, że marnotrawstwem jest prawie wyrzucenie kilku złotych, a częstokroć rubli, na spacerową przejażdżkę za rogatki, kiedy *Dolina Szwajcarska* za same koszta jazdy zdolną jest dostarczyć tej samej przyjemności. Racz, Szanowny Redaktorze, zamieścić te kilka słów w Twojem piśmie, a może skorzysta z nich niejeden z mojem przekonaniem. — *K. Z.*, Prenumerator „Kurjera Warszawskiego".

— Jutro, pojutrze i we Wtorek, *Kaskada* zapewne licznie będzie odwiedzaną, gdyż znany z przysług właściciel P. *Wagner*, udogodniając zwłaszcza udają-

cym się w Ziolone Świątki już to do Bielan, jako też i w wspaniale umajone okolice, przygotował dla uprzyjemnienia rozliczne, nawet niespodziane nowalje; nadto w zakładzie tym, oprócz dogodnej usługi, będzie grać muzyka z pułku Moskiewskiego Grenadjerów, w świetnie uilliminowanym ogrodzie.

— Na Wystawie Powszechnej w Paryżu znajduje się statua z białego marmuru, dłuta P. Brodzkiego, przedstawiająca „Pierwsze podszepty miłości"; obok tej statuy umieszczoną została piękna gruppa Pana Kozłowskiego „Matka z dziecięciem na ręku".

— Wyczytaliśmy w gazecie „L'Indépendance," że w składzie machin rolniczych P. Edwarda Van Schepdael, syna, na bulwarze botanicznym w Bruxelli, znajduje się nowo-wynaleziona maślnica. Skład jej ma być bardzo prosty, a co najważniejsza, kosztuje mniej niż inne; ceny, w miarę wielkości, od 15 franków. Maślnica wyrabia masło lepiej i w większej ilości, w dziesięć minut z mleka, a w pięć ze śmietany, nie zmieniając wcale słodyczy mleka. Jeżeliby istotnie maślnica ta odpowiadała zapowiadanym korzyściom, wielkąby przysługę zrobili gospodarstwu Panowie posiadający składy machin rolniczych, sprowadzeniem jej, jeżeli już nie sprowadzona.

— Z powodu zwyczaju w porze wiosennej wypędzania bydła w pole, radzimy naszym gospodarzom zachować środek ostróżności używany i doświadczony ze skutkiem, przeciwko febrze tak zwanej trawnej, na którą bydło przy przejściu z zimowej zwłaszcza paszy, do letniej tak często zapada, tym jest: wymywanie nozdrzy i zaropionych oczów spirytusem kamforowym i ciepłą wodą.

— Gosposie nasze nie mało miały kłopotu w tych dniach w dostaniu *drożdży* do Swiątecznego pieczywa. Rozliczni przedsiębiercy dostawy tychże, zawiedzeni przez zagranicznych fabrykantów, nie byli w stanie odpowiedzieć wymaganiom ogółu, tak samo jak to już miało miejsce na Święta Wielkanocne starego stylu. W obu tych razach fabryka krajowa Pana Ludwika *Liberta*, wymaganiom tym odpowiedziała, i zdołała zaopatrzyć w doskonałe drożdże, nietylko zwykłych swych kontmanów, ale i nowych, których zdarzenie to jej zjednało.

— Wczoraj w Ogrodzie Saskim rozpoczęto budować namioty do loterji fantowej dorocznej, przez Warsz. Tow. Dobr. urządzanej.

— Wczoraj korzystając z ustalonego ciepła, wiele osób przeprowadzało się po za rogatki, to jest na letnie mieszkania.

— We Wtorek już ma nastąpić otwarcie kąpieli letnich, w nowo-wybudowanych łazienkach Pana Muchowicza.

— Wczoraj włościanki, przybyłe z okolic Warszawy, już sprzedawały tak przyjemny polowy chaber.

— Onegdaj, Juljanna Halber, wyrobnica, lat 40, zamieszkała pod Nr 2515, poróżniwszy się z kochankiem swoim, dymisjonowanym żołnierzem, przez otrucie się, zamierzyła odebrać sobie życie, i w tym celu napiła się sinego kamienia, rozpuszczonego w spirytusie; po udzieleniu jej jednak natychmiast zaradczych środków lekarskich, na dalszą kurację do Szpitala Dzieciątka Jezus odesłaną została. — Tegoż dnia po południu, w domu pod Nr 1113a, przy ulicy Waliców, gdzie się mieści fabryka Krochmalu, zapaliła się ściana przytykająca do komina, lecz za przybyciem kilku ludzi z 4 części Straży Ogniowej, ogień natychmiast ugaszony został, niezrządziwszy żadnych szkód. (G. P.)

— *Wody mineralne.* — W dalszym ciągu ogłoszeń moich, mam zaszczyt zawiadomić, iż wszystkie wody mineralne naturalne, tej wiosny czerpane, skład mój otrzymał, jak również w ciągu lata świeże transporta w krótkich przerwach otrzymywać będzie. Oprócz tego Apteka moja zaopatrzoną została w następujące wyroby z różnych wód mineralnych, służące jako środki pomocnicze przy kuracji temiż wodami, mianowicie do kąpieli: Błoto Buskie, Szlam i Ług Ciechociński, Kreuznacher Mutterlauge, Szlam Egerski, Sól Vichy, mydła: Karlsbadzkie, Jodo-Sodowe, Jodo-Sodowo-siarczane i wzmocnione Krankenheilskie, Sól Krankenheilską, Sól morską, do picia sole: Vichy, Marjenbadzką, Karlsbadzką (Sprodel-Salz), Krankenheilską, oraz pastylki: Vichy, Emskie, Bilińskie i Szczawnickie. Do przygotowywania serwatki w Aptece mojej znajduje się kwas mleczny czysty, podpuszczka Reinczyka i pastylki z drukowaną informacją. Rozmaite broszury i wskazówki, dotyczące zachowania się przy piciu wód mineralnych, oraz opisujące sposób ogrzewania wód Emskich i Karlsbadzkich, i przygotowywania kąpieli Ciechocińskich bezpłatnie wydają się w Aptece mojej używającym wody mineralne.— T. *Heinrich*, Właściciel Apteki w domu W. *Brunwey*, dawniej *Petyskusa*, 473 *B.* (8095.)

— Znaleziony dziś *Głos*, z Opery *Łucja z Lamermooru*, Basso 2do, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od E. T. rs. 1 dla biednej kaleki Wilhelminy *Marx*, pod Nrem 2,202 przy ulicy Muranów.

— Do dzisiejszego Numeru *Kurjera Warszawskiego*, dołącza się Tabelka tymczasowa wygranych w d. 7 b. m. 5ej klassy 108 Loterji Klassycznej.

— W okilicach Winterthur, w Szwajcarji, umarł Pastor Henryk Zwingli, ostatni potomek słynnego reformatora z XVgo wieku.

— W Krakowie obecnie bawią PP. *Rekien* i *Veltée*, w zamiarze dania kilku przedstawień, z tak zwaną: „Cudowną Fontanną" (Kalospinthe-chromokrene). Pod tym długim Greckim wyrazem, kryje się rzeczywiście zadziwiająca optyczna gra kolorów. Ognista fontanna bije w górę, a spadające krople, łamią się w tysiącznych barwach. Wynalazcy objechali całą prawie Europę, wszędzie poklask znajdując.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 3 Czerwca.* — Wczorajszy bal u Xiężnej Mouchy, na którym znajdowali się: N. Cesarz Wszech Rossji, Cesarz Francuzów i inni dostojni goście był nader świetny. — Dziś rano N. Cesarz Wszech Rossji z Wielkiemi Xiążętami i Cesarzem Napoleonem, miał zwiedzić Wystawę i śniadać w restauracji Ruskiej, ale projekt ten został odroczony. — Wielki bal w ratuszu odbędzie się 8go b. m. Prefekt Sekwany, Pan Haussman, udał się wczoraj na czele Rady Gminnej stolicy do pa-

łacu Elisée, dla złożenia uszanowania N. PANU i zaproszenia J. C. MOŚCI, wraz z Wielkimi Xiążętami na bal. N. PAN przyjął, jak zapewniają uprzejmie radę gminną i rozmawiał długo z P. Haussmann, winszując mu upiększeń poczynionych w Paryżu. Liczba osób zaproszonych na bal wynosi 8 tysięcy, a domagających się jest tak wielu, iż Prefekt Sekwany musiał ogłosić w dziennikach, że nie jest w możności udzielić żadnego zaproszenia więcej.— W Tuilerjach czynione już są przygotowania do wielkiego balu; sala teatralna ma być przemieniona w salę balową, a zarezerwowany ogród, oświetlony gazem, którego płomienie śród kwiatów ukryte będą. Koszta wynosić mają do miljona. — Król Pruski ma zamieszkać w Tuilerjach, w pawilonie Marsan. —Król i Królowa Belgiccy dziś opuszczają Paryż.— Wczoraj Cesarz wraz z dostojnymi gośćmi znajdował się w Konserwatorium, na koncercie znakomitej orkiestry. (Nord. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Depesze z Paryża, datowane 5go b. m., podają szczegóły przyjęcia Króla Pruskiego, przybyłego tam w dniu pomienionym o godzinie 4tej po południu. Cesarz przyjmował Króla w dworcu kolei, i w jednym powozie z nim, oraz Xięciem Następcą udał się do Tuilerjów. Massy ludu napełniały bulwary i ulicę Rivoli. Po powitaniu gościa przez Cesarzowę, tenże pojechał odwiedzić Xiężnę Matyldę i N. CESARZA WSZECH ROSSJI. Na obiedzie w Tuilerjach dnia tego znajdował się N. CESARZ ALEXANDER i Xięztwo Pruscy.—Hr: Bismarck mieszka w pałacu Poselstwa Pruskiego.—Dnia 6go miał się odbyć przegląd wojsk, 7go b. m., jako w rocznicę zgonu ojca, Króla Fryderyka-Wilhelma IIIgo, Król Pruski nie weźmie udziału w żadnem zebraniu urzędowem. Wielki bal w Poselstwie Pruskiem naznaczony jest na 12go Czerwca.

„Monitor“ wieczorny odzywa się następnie o odwiedzinach Cesarskich i Królewskich: „W odwiedzinach tych pochlebnych dla Francji i Cesarza, publiczność upatruje coś innego, aniżeli szereg festynów. Widzi ona w tem rękojmię trwałego pokoju, zapowiednię ogólnej cywilizacji w przyszłości, uświęcenie idei postępu i solidarności, czyniących zaszczyt naszemu wiekowi.“ — Król Szwedzki opuszcza Sztokholm 7go b. m., 9go lub 10 go spodziewany jest w Ystadt, skąd dnia następnego udaje się w podróż na ląd stały, z orszakiem do 30 osób liczącym.

Król Pruski wraca do Berlina z Paryża 14 czerwca.— Xiążę Napoleon przybył 3go b. m. do Wenecji, gdzie go z zapałem witano.

„Patrie“ zaprzecza wieściom o rozstrzelaniu Cesarza Maxymiljana. Do 30go Maja nie był on jeszcze rozstrzelany, a w Nowym-Yorku panowało przekonanie, że przedstawienia Rządu Washingtońskiego odniosą pomyślny skutek.—„Ind. Belge“ w korrespondencji z Paryża wspomina, iż Cesarzowa Francuzów jest w stanie interessującym.— Cesarz Austrjacki polecił, iżby mimo skonu Arcyxiężniczki Matyldy, koronacja w Peszcie odbyła się 8go Czerwca. Zaniechane będą tylko zabawy, objęte programem koronacyjnym.— Król Pruski oglągał 6go o 9ej rano Wystawę, następnie odwiedził CESARZA WSZECH ROSJI, przejechał się po bulwarach, a o 1ej udał się z Cesarzową na przegląd wojsk do lasku Bulońskiego. (Schl. Z.)

Wystawa Paryzka.

(Dalszy ciąg).

Przy systematycznem zwiedzaniu wystawy, najlepiej trzymać się zasad jakie Cesarska Komissja przyjęła w układaniu katalogu. W poprzednich wystawach ogólny katalog był zredagowanym podług narodów, i dla tego był niepraktyczny, gdyż rozrzucone były katalogi specjalne. W tym roku Komissja Cesarska dla ułatwienia pracy tak właściwemu Jury, jakoteż specjalistom, podzieliła katalog na dziesięć grup. Każda grupa jest podzielona na pewną liczbę klas, których jest 96, a dopiero w każdej klassie znajdziemy mieszczące się narodowości, i tak, grupa 1sza, dzieła sztuki; grupa 2ga, materjały i zastosowanie sztuk pięknych; w tej grupie mieszczą się produkcje sztuki drukarskiej, litografje, fotografje instrumenta muzyczne, lekarskie, astronomiczne i t. p., oraz materjały do oświaty publicznej; grupa 3cia, meble i przedmioty do mieszkań ludzkich; grupa 4ta, mieści ubrania i wszystkie przedmioty noszone przez ludzi; grupa 5ta, materjały pierwotne, jako to: produkta kopalń, chemiczne wyroby, leśne, garbarskie i t. d.; grupa 6ta, prace sztuk utilitarnych, gdzie się mieszczą wszystkie maszyny, przędzalnie i t. p.; grupa 7ma, pożywienie i napoje; grupa 8ma produkta zywe i specjalne, zastowanie do rolnictwa; grupa 9ta, produkta żywe i specjalne zakładów ogrodniczych; grupa 10ta, przedmioty wystawione dla polepszenia bytu ludności fizycznie i moralnie. Podług zatem wyżej przedstawionego systemu, można cośkolwiek wam o tem napisać, z wyjątkiem 7, 8, i 9 grup, o tych bowiem powierzchownie mógłbym tylko sąd wydać, nie mając pretensji do dokładnej znajomości przedmiotu. Darujcie jednak, że i w całym opisie nie spotkacie tak głębokich studji, gdyż na to trzeba czasu i pracy ogromnej, aby sumiennie rzecz zbadać, a ja tylko mam czas na swoją specjalność, a resztę tak na kurjerskim koniu mogę zwiedzić. W pierwszej grupie sztuk pięknych, Francuzki dział jest największy i najpiękniejszy, zawiera około 12,000 wystawców i zajmuje około 64,000 metrów. Wystawa Francuzka sztuk pięknych posiada 655 obrazów olejnych, 220 okazów rzeźby i modeli, 51 projektów architektury, 150 rysunków i sztychów, oraz kilka dzieł sztuki z Algieru. W obrazach przeważają bitwy, a pejzaży mało; pierwsze są najpopętniejsze dla ludności. Jeden z pięknych obrazów przedstawia bitwę pod Solferino, Armanda Dumaresy, kupiony do Wersalu; w następnej sali tłumy podziwiają prawdę tchnącą w obrazach Róży Bonheur, a szczególniej barany na brzegu morskim zachwycają. Obraz ten jest z gabinetu Cesarzowej. Z mitologicznych, przepyszną jest Nimfa porwana przez Fauna, Pana Cabanet. Z pejzaży najlepsze są Gustawa Courbet, a portrety pyszne są Edwarda Dubisfe: Pani Rouher, żona Ministra; Winterhaltera: Cesarzowa Eugenja; obie ładnie zrobione; z rodzajowych, Heberta. Na końcu ogromne obrazy Adolpha Yvon, epizody z wojny Krymskiej, gdzie żołnierze naturalnej wielkości, a jest ich nie mało; jest to obecny Vernet dla Francuzów, to też

krzyczą jak się pokaże. W obrazach tych pojedyncze grupy stanowią same prześliczne obrazki, a ogół znowu razem zupełną harmonję; znakomitą jest grupka gdzie stary żołnierz podnosi ciężko ranionego nieprzyjaciela i wzywa do pomocy drugich, a głównie w blizkości będącą siostrę miłosierdzia; znakomicie przedstawia się szlachetność żołnierza, który przed chwilą może sam ugodził tego, którego obecnie ratuje, lecz pomimo iż nieprzyjaciele są bardzo blizko, nie zważa na niebezpieczeństwo, nie biegnie gdzie go ciągną towarzysze, lecz ratuje bliźniego, a przechodzący żołnierze, różnie na to patrzą i uczucia miotające niemi wyraźnie przedstawiają ich oblicza. Całość tej grupki tyle ma w sobie naturalności, że trudno coś lepszego znaleść. Zaraz za Francuzką, idzie galerja Holenderska i Belgijska, i jakkolwiek tak mały kraik, jednak posiada spory zastęp malarzy, i dostawił obrazów 172 nie licząc szkiców lub akwarelli, a najwięcej zachwyca Paryżanki obraz, zwany „Rozkosz matki,“ radeby choć na obrazie zobaczyć, czego nie widzą u siebie; ale w istocie rozkosznie też wygląda ten obrazek. Następnie wchodzimy w sekcję Pruską, która może jest najpiękniejszą, opisywać nawet byłoby zbytecznem, dosyć wymienić takie nazwiska jak Fryderyk Kaulbach, Knaus, Cornelius, Lasch, Muller, Pope i Piotrowski; ten ostatni jest Profesorem Akademji Sztuk w Królewcu, i biorąc z nazwiska, musi być Polakiem; przedstawił bardzo ładny obraz i wywierający na Francuzach wrażenie; jest to jedna z najboleśniejszych scen, gdy Komisarz Konwencji wydziera Marji-Antonecie Ludwika jej syna. Idąc dalej wchodzimy do sekcji Heskiej i Badeńskiej, w pierwszej z tych pyszny jest chłopiec w szkole, palący zakazaną fajkę w obecności kolegów i oburzonego nauczyciela, który na ten chałas wchodzi; autorem tego obrazu jest Schlösser; w drugiej sekcji gdzie są prawie same pejzaże, odznacza się Vollweidera, las dębowy. Następnie idą Wirtemberg i Bawarja; w tej ostatniej przeważają również pejzaże, chociaż starzy Bawarscy malarze dostawili same historyczne, jak W. Kaulbach, Piloty i t. p., lecz tych nie wiele, bo zaledwie może czwarta część na 230 obrazów szkoły Monachijskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Anagram (odkryty).

Nie pieprz Pietrze wieprza pieprzem,
Bo przepieprzysz wieprza pieprzem.

Kto do jutro niezgadnie tego zadania, otrzyma w przyszłą Środę jako nagrodę *odgadnienie.*

(Zeszła Szarada: *Zakąchani.*)

— Izydor *Karśnicki*, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, otworzył Kancelarję pod Nrem 310/11, przy ulicy Nowe Miasto. (7,731.)

Do Składu Win i Delikatessów
F. SPRINGER,

przy ulicy Śto-Krzyzkiej, róg Szkolnej, pod Nr 1328.

Nadszedł transport **Czokolady** z domu Louis Freret et Comp w Bordeaux.

Chocolat Imperial du Mexique, Imperial Bordeaux.

Chocolat des voyages, Pastilles de Chocolat, w różnych gatunkach.

Musztardy Diaphane, Musztardy girondin Imperial. au Vinaigre, à l'Estragon i aux fines herbes, aux Truffes de Perigord, Pasztety Strasburgskie.

Śledzie Pocztowe, nadchodzą w tygodniu dwa razy.

Także poleca się ze świeżym porterem Angielskim, z domów następujących: Barclay Perkins et Comp., Krüger et Borret, Candler et Sins, London et Burton, Bottled Bere Comp., Piwo Angielskie słodkie, A. Le Coq et Comp. India Pale-Ale); Piwo gorzkie i wszelkie Delikatesy i Wina .(7108)

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

Skład Węgla Kamiennego
i
DRZEWA OPAŁOWEGO

A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,
W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.
„ w średnim „ „ 65.
„ kostkowego „ „ 50.
Drzewa Sosnowego suchego, sążeń kubiczny rs: 10.
Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)



Kareta cztero-osobowa,

w dobrym stanie, jest do sprzedania, pod Ner 1359, przy ulicy Wareckiej.— Wiadomość powziąć można na miejscu, u Rządcy domu. (7792)



Dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b., z gmachu Mennicy, przy ulicy Bielańskiej, wybiegła **Suczka** 7-miesięczna, z gatunku pinczerów, nazwiskiem „Alma" koloru czarnego, na piersiach zaś biała; na szyi zaśmiała obróżkę z nowego srebra. Znalazca raczy odprowadzić takową do gmachu Mennicy do Barona Korfa, za przyzwoitą nagrodą. (8103)

Mieszkania Letnie,

do wynajęcia każdego czasu w Alei Ujazdowskiej, w Ogrodzie Róż. Wiadomość u Mecenasa Grabowskiego, ulica Miodowa, Nr 495. (7728)



Dla osób pragnących użyć przejażdżki w dni Zielonych Świątek, t: j: dnia 9 i 10 Czerwca b. r., kursować będą parowy spacerowe Spółki Żeglugi parowej na rzece Wiśle, od mostu Alexandrowskiego do Bielan i z powrotem, o czem Zarząd Żeglugi parowej zawiadamia osoby interesowane. (7,700)

TEATR WIELKI.

Dziś: Na żądanie: Koncert Panien *Delepierre* na skrzypcach i xilophonie.—Komedja *Klucz Metelli.* — Jutro: *Esmeralda* (wystąpienie Panny Cocqui w roli Esmeraldy).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Sluby panieńskie.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

ALKAZAR (dawniej **ODEON**),
Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

ORFEUM

przy ulicy Miodowej w domu P. Lessera.
Dziś i jutro **WIELKIE PRZEDSTAWIENIE** Sztuk Magicznych i Magnetyzmowanie, przez P. **KAHNE**, w trzech oddziałach, ze współudziałem Panny **Michaliny Rosenstein.** (6789)

ELDORADO.—Dziś i w każdą Środę, Piątek i Poniedziałek, **Kwartety i Kwintety**, na same Waltornie i Trąbkę (Pistonówkę). Początek o godzinie 7½. (7907)

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 8 Czerwca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	78	17	77	67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	77	17	70	50
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	60	17	59	83
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	75	113	25
„ „ „ z r. 1866,	106	57	106	20
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	58	33	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	85	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 184 4/9
Od Listów likwidacyjnych k. 7 8/9.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 7 Czerw: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 9 k. 45 żyta od rs. 4 kop. 85 do rs. 6 k. 45; owsa od rs. 3 kop. 45 do rs: 3 kop. 10 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45: kartofli od rs 2 k. 40 do rs. 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 7 Czerwca, za wiadro od rs. 4 k: 52, do rs 4 k. 65; za garniec od rs. 1 k: 47 do rs: 1 k: 51.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*